

## **Premiera 10. numeru „Teologii Politycznej” – „Solidarność i miłosierdzie”**

„Żadne pismo nie chciało publikować naszych długich tekstów. Założyliśmy więc własne” – mówił Dariusz Karłowicz do licznej publiczności, która przybyła wczoraj do Centrum Prasowego Foksal. Okazją do przypomnienia genezy środowiska była premiera jubileuszowego, 10 numeru rocznika Teologii Politycznej – zatytułowanego „Solidarność i miłosierdzie” – który trafia właśnie do księgarń

Zorganizowane z tej okazji w czwartkowy wieczór 19 kwietnia spotkanie nie służyło jednak wyłącznie wspomnieniom i świętowaniu tego jubileuszu. Prelegenci – dr Ewa Czackowska, prof. Marek A. Cichocki, ks. prof. Jacek Grzybowski oraz dr Dariusz Karłowicz – dyskutowali nad ideami, które prowadzący określił jako „fundamentalne dla polskości”. Tytułowymi – solidarnością i miłosierdziem.

Na początku dyskusji prof. Cichocki wyjaśnił, co daje nam szczególnie prawo do zajmowania się tym tematami. – Choć nie są to idee nowe, ani w Polsce powstałe, to właśnie tutaj, w kraju doświadczonym przez dwa totalitaryzmy – co jest na skalę europejską doświadczeniem unikalnym – obie rozkwitły z niezwykłą siłą w najstraszniejszym momencie historii – mówił. Zauważył też, że „Dzienniczek” św. Faustyny Kowalskiej oraz ruch „Solidarności” objawiły światu duchową

siłę i żywotność tych pojęć w chwili, gdy były mu one tak potrzebne. – Wynika stąd potrzeba, wręcz obowiązek – jako że, jak zauważył dr Karłowicz, cieszymy się przywilejem odczytywania ich w języku oryginalnym – poddania ich filozoficznej analizie – podkreślał prof. Cichocki. I przypomniał, że właśnie z tego powodu, wychodząc niejako naprzeciw tym postulatam, w listopadzie 2016 roku, staraniem Teologii Politycznej, odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „Solidarność i miłosierdzie”, która położyła mocne fundamenty pod najnowszy numer rocznika.

*„Dzienniczek” św. Faustyny  
oraz ruch „Solidarności”  
objawiły światu duchową siłę i  
żywotność obu tych pojęć w  
chwili, gdy były mu one tak  
potrzebne*

Z kolei dr Ewa Czackowska w swej pierwszej wypowiedzi przypomniała burzliwe dzieje kultu Bożego Miłosierdzia. Kultu, który przez pewien czas

traktowany był przez Kościół i część wiernych z rezerwą, również w Polsce. Znalazł jednak swojego orędownika w osobie Karola Wojtyły, który jeszcze jako krakowski duchowny domagał się głoszenia światu wielkiej tajemnicy Bożego Miłosierdzia, później zaś, jako papież Jan Paweł II, uczynił z tego zadania jeden z najważniejszych celów swojego pontyfikatu.

Dołączając do dyskusji, ks. prof. Jacek Grzybowski podzielił się ze słuchaczami wnioskami płynącymi z gruntownych badań nad „Dzienniczkiem”, prowadzonych przez wybitnych naukowców, wśród których znaleźli się nie tylko teologowie, ale także filozofowie czy

językoznawcy. Z badań tych wynika, mówił prelegent, że z objawień św. Faustyny wypływają nie tylko treści religijne, ale i polityczne. – Przejmujący fragment o zagładzie miasta jest tekstem politycznym, choć napisanym w trybie przypuszczającym – tłumaczył duchowny. – Jednak, choć tragedia Warszawy skłania, by przepisać go w trybie oznajmującym, nie należy zapominać, że nie mamy tu do czynienia z widzeniem proroczym, a z refleksją nad możliwymi historycznymi skutkami duchowej kondycji człowieka. Rzeczywistość duchowa dla św. Faustyny jest tak samo realna, jak ta postrzegalna zmysłami, a wręcz bardziej – mówił ks. prof. Grzybowski. Wypowiedź tę uzupełnił dr Karłowicz, który zwrócił uwagę, że objawienia św. Faustyny nigdy nie dotyczyły jej jako wyabstrahowanego podmiotu. – Zawsze bowiem pozostawała w nich członkinią swojej społeczności: religijnej i narodowej – podkreślił.

*Z objawień św. Faustyny  
wypływają nie tylko treści  
religijne, ale i polityczne*

Dr Ewa Czaczkowska  
przypomniała  
jednak, że choć  
polityczne  
odczytanie  
„Dzienniczka”

prowadzi do spójnych wniosków, jakie przedstawili jej przedmówcy, nie należy zapominać, że celem ostatecznym jest zbawienie duszy. Wskazała, że miłosierdzie w najwyższym stopniu objawia się na poziomie osobistym, nie zaś społecznym. – Jedną z najtrafniejszych definicji miłosierdzia przedstawiła Chantal Delsol: „Miłosierdzie to solidarność z tym, co w człowieku ludzkie” – zacytowała francuską badaczkę. Odnosząc się do tej wypowiedzi, a przy tym nawiązując do słów dra Karłowicza o zakorzenieniu św. Faustyny w społeczności, ks. prof. Grzybowski dowiódł jednak, że rola społeczeństwa, a szczególnie

Polski w planie zbawienia, jaki kreśli „Dzienniczek”, sprawia, że pominięcie wspólnotowego wymiaru miłosierdzia daje jednostronny i niepełny obraz tej idei.

Wspólnototwórczą rolę miłosierdzia i solidarności rozwinął z kolei w swojej wypowiedzi dr Karłowicz. – Najbardziej podstawowym z ludzkich doświadczeń jest wspólne doświadczenie nędzy – przekonywał. Bez tego, kontynuował, wspólnota może opierać się tylko na korzyściach, co Platon nazywał „wspólnotą świń”, albo w ujęciu Schmittowskim, „lęku przed wspólnym wrogiem”. Dopiero doświadczenie niewystarczalności pozwala przekształcić zbiorowość w prawdziwą wspólnotę. – Kto był spoiwem społeczności w „Panu Tadeuszu”? Najnędnniejszy ze wszystkich – ksiądz Robak. Solidarność to teologia polityczna miłosierdzia, jego społeczna manifestacja – dowodził Karłowicz.

*Solidarność to teologia  
polityczna miłosierdzia, jego  
społeczna manifestacja*

Chociaż, co  
podkreślił dr  
Karłowicz,  
„Dzienniczek” św.  
Faustyny pozostaje  
najczęściej

tłumaczoną polską książką, nie wszędzie może spotkać się z jednakowym odzewem. Trafia on bowiem do serca tym, którym czegoś brakuje. – Europa Zachodnia jest dziś zbyt syta, by karmić się tą strawą – mówił prowadzący. Tej tezie sprzeciwiła się jednak dr Czaczkowska, zauważając, że duchowa pustynia też jest rodzajem nędzy. Błądzącym po niej również brakuje miłosierdzia, a przede wszystkim przebaczenia,

które jest jego częścią. – Przebaczenie nie jest przymykaniem oka na zło, a raczej nazwaniem go po imieniu, aby spod pokładu zła wydobyć dobro – podkreśliła.

Ostatnia część dyskusji poświęcona była związkom solidarności i miłosierdzia z innymi pojęciami – sprawiedliwością czy przebaczeniem oraz odpowiedzialnością rządzących za ich przestrzeganie. Rozliczenie, a raczej jego brak, z zaangażowania Polaków w krzewienie sowieckiego komunizmu, stanowi przykrą skazę na naszym życiu społecznym, intelektualnym, jak i religijnym. – W latach dziewięćdziesiątych nie pojawiła się w Polsce żadna książka poruszająca problem, który nasi zachodni sąsiedzi określają mianem *Schuldfrage* – zauważył dr Karłowicz. Ks. prof. Grzybowski przypomniał jednak o spontanicznym akcie pokuty na Jasnej Górze, który, choć odosobniony, był jednak aktem zadośćuczynienia Bogu za krzywdy wyrządzone przez polskich komunistów. Przebaczenie i miłosierdzie nie mogą wszelako zastąpić sprawiedliwości (choć powinny być w stosunku do niej nadrzędne), która w tym przypadku nie została wymierzona.

*Relację opracował Mikołaj Rajkowski*

Zobacz nagranie debaty udostępnione przez serwis Blogpress

Nowy numer rocznika można kupić w księgarni Teologii Politycznej

Przeczytaj wstęp do 10. numeru „Teologii Politycznej”

Foto: Alina Gajdanowicz

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo**  
**Kultury**  
**i Dziedzictwa**  
**Narodowego.**

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego